

POSTANOWIENIE

Dnia 20 listopada 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Romualda Spyt (przewodniczący)

SSN Zbigniew Hajn

SSA Szczepaniak - Cicha (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa J. K.

przeciwko Gminie R., Urzędowi Gminy w R., Wójtowi Gminy R.

o ekwiwalent pieniężny za urlop, nagrodę jubileuszową za 25 lat pracy, zwrot kosztów podróży służbowych, ryczałt za korzystanie z samochodu prywatnego do celów służbowych,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 20 listopada 2014 r.,

zażalenia powoda na postanowienie Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 18 czerwca 2014 r.,

uchyla zaskarżone postanowienie.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 stycznia 2014 r., Sąd Okręgowy w Ł. oddalił apelację powoda J. K. w sprawie przeciwko Urzędowi Gminy w R., Gminie R. i Wójtowi Gminy R. o ekwiwalent pieniężny za urlop, nagrodę jubileuszową, zwrot kosztów podróży służbowych i ryczałt za korzystanie z samochodu prywatnego do celów służbowych oraz orzekł o kosztach procesu.

W dniu 2 kwietnia 2014 r. powodowi doręczono, na jego wniosek, odpis wyroku z dnia 30 stycznia 2014 r. z uzasadnieniem. We wniosku z dnia 7 czerwca 2014 r. J. K., będący radcą prawnym, wystąpił o przywrócenie terminu do złożenia

skargi kasacyjnej. Opóźnienie w złożeniu skargi kasacyjnej uzasadnił przyczyną losową, opisując zdarzenie, jakie miało miejsce w dniu 2 czerwca 2014 r. Tego dnia powód przebywał poza Ł., w godzinach wieczornych wracał samochodem do Ł., miał ze sobą skargę kasacyjną, aby ją nadać w urzędzie pocztowym czynnym do północy, gdyż był to ostatni dzień terminu otwartego do wniesienia skargi. Podczas prowadzenia samochodu, w okolicach miejscowości B., powód źle się poczuł, zaczął się pocić, źle widzieć, poczuł kołatanie serca. Zjechał wówczas na parking i stracił przytomność. Nie wyłączył świateł zewnętrznych drogowych i to go uratowało, ponieważ zauważyły powoda jakieś osoby, które zaczęły go szarpać i cucić. Jedną z tych osób był lekarz, który zbadał powoda, zapytał o wcześniejsze problemy z sercem i podał jakieś krople, po czym zaproponował udanie się do szpitala. Okazało się, że jest już po godzinie 23⁰⁰, powód zadzwonił tylko po żonę, która po niego przyjechała i przywiozła do Ł. Samochód powoda pozostał w B. Po przyjeździe do Ł. była godzina 2³⁰. Lekarz podał swoje nazwisko, nazywa się W. G. i pracuje w Szpitalu w B., a drugą osobą była kobieta o nazwisku S. Obecnie doktor G. przebywa za granicą, ale po powrocie powód zwróci się do niego o potwierdzenie zaistniałych faktów. Do wniosku o przywrócenie terminu J. K. załączył skargę kasacyjną, dowód jej opłacenia oraz oświadczenie pisemne żony, potwierdzające wersję powoda.

W dniu 12 czerwca 2014 r. powód złożył pismo, w którym wskazał dane dotyczące H. S., w tym jej adres. Do pisma tego załączył również oświadczenie W. G., w którym lekarz Powiatowego Centrum Zdrowia w B. opisał przebieg zdarzenia z dnia 2 czerwca 2014 r. Podał, że wieczorem wracał samochodem do domu i został zatrzymany przez obcą kobietę na ulicy, która znalazła nieprzytomnego mężczyznę w samochodzie i prosiła o pomoc. Bezwładny układ ciała mężczyzny wskazywał, że może on być nieprzytomny albo martwy. Mężczyzna żył, ale tętno okazało się mało wyczuwalne, powoli odzyskiwał przytomność, początkowo nie był zorientowany co do czasu i miejsca, a gdy odzyskał świadomość mówił o piśmie do sądu, które musi wysłać. Lekarz zaordynował mu leki stabilizujące pracę serca i zaproponował, że wezwie karetkę lub zawiezie owego mężczyznę do szpitala cele wykonania badań, zabronił mu przy tym kierować samochodem. Mężczyzna odmówił udania się do szpitala i zadzwonił po żonę. Lekarz czekał na jej przyjazd.

Odjechali razem po północy, kobieta jako kierowca, mężczyzna jako pasażer, samochód mężczyzny pozostał na placu.

Postanowieniem z dnia 18 czerwca 2014 r. Sąd Okręgowy w Ł. odrzucił skargę kasacyjną powoda J. K. od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 30 stycznia 2014 r., oddalając jednocześnie wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia skargi.

W uzasadnieniu postanowienia Sąd Okręgowy ustalił, że powód otrzymał, na swój wniosek, przesyłkę zawierającą wyrok z uzasadnieniem w dniu 2 kwietnia 2014 r., zatem termin do wniesienia skargi kasacyjnej upłynął w dniu 2 czerwca 2014 r. W dniu 7 czerwca 2014 r. nadany został wniosek J. K. o przywrócenie terminu do wniesienia skargi, wraz z załączoną skargą kasacyjną. We wniosku powód, będący radcą prawnym, podał że w dniu 2 czerwca 2014 r. przebywał w znacznej odległości od Ł., zamierzał jednak wrócić do Ł. przed godziną 21.00 i nadać skargę w placówce pocztowej przy ulicy W., która jest czynna całą dobę. Jadąc samochodem, w odległości 20 kilometrów od Ł., zasnął i zjechał na pobocze. Około godziny 23.45 zainteresowały się nim jakieś osoby, w tym lekarz, które zasugerowały udanie się do szpitala. Powód nie skorzystał jednak z pomocy medycznej, zadzwonił do żony, aby po niego przyjechała. W efekcie wrócił do Ł. z żoną, ale było już po północy.

Wskazując na treść art. 168 § 1 i nast. k.p.c. Sąd Okręgowy zważył, iż jeśli strona nie dokonała w terminie czynności procesowej bez swej winy, sąd na jej wniosek postanowi o przywróceniu terminu. We wniosku o przywrócenie terminu uprawdopodobnić należy okoliczności uzasadniające wniosek. Oceniając okoliczności przedstawione przez powoda Sąd Okręgowy uznał je za mało przekonujące. Skoro powód miał już przygotowaną skargę do wysłania, to dlaczego nie nadał jej w pierwszym napotkanym urzędzie pocztowym, tylko wiózł ją do Ł. Nie było też, zdaniem Sądu, żadnych przeszkód, aby przesyłkę tę wysłała żona powoda, skoro powód wiedział, że wyjeżdża daleko poza miejsce zamieszkania. Jeśli powód zasnął około 21.00, to nie wydaje się możliwe, aby pozostawał nieprzytomny przez 2 albo 3 godziny, kiedy to znalazły go obce osoby. Powód nie przedstawił żadnych dokumentów, że po tym incydencie był u lekarza. Ostatecznie Sąd stwierdził, że nie można wykluczyć, iż powód w drodze do Ł. po prostu zjechał na pobocze i zasnął.

Z tych wszystkich względów Sąd drugiej instancji oddalił wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia skargi kasacyjnej, zaś skargę kasacyjną, jako spóźnioną, odrzucił na podstawie art. 398⁶ § 2 k.p.c.

W zażaleniu na to postanowienie J. K. zarzucił, że orzeczenie to wydane zostało z naruszeniem przepisów postępowania, co miało istotny wpływ na jego treść, a w szczególności z obrazą art. 168 § 1 k.p.c. i art. 169 § 2 k.p.c. przez oddalenie wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia skargi kasacyjnej, mimo że powód spełnił wszystkie wymogi określone w przywołanych przepisach. Uprawdopodobnił, że bez swej winy, a wyłącznie z przyczyn losowych, nie wniósł w ustawowym terminie skargi kasacyjnej i przedstawił na tę okoliczność dostępne mu dowody, tj. oświadczenie własne i dwóch innych osób, które mają wiedzę na temat przyczyn i przebiegu zdarzeń będących przedmiotem orzeczenia, jednak Sąd całkowicie dowody te pominął. Powód wniósł o rozpoznanie postanowienia oddalającego wniosek o przywrócenie terminu na podstawie art. 380 k.p.c. oraz o zmianę zaskarżonego postanowienia lub jego uchylenie.

W uzasadnieniu zażalenia skarżący podniósł, że oświadczenia osób, które potwierdziły przebieg zdarzeń w dniu 2 czerwca 2014 r., nie są anonimowe. Sąd z niewiadomych przyczyn oświadczenia te zupełnie pominął i nie weryfikując wersji powoda bezzasadnie uznał ją za nieprawdziwą. Nie można się zgodzić z argumentem, że powód mógł nadać skargę kasacyjną w innym urzędzie pocztowym, jeśli w dniu 2 czerwca 2014 r. wyjechał poza Ł., gdyż powód poza Ł. przebywał od kilku dni, skargę napisał 30 maja 2014 r. i ze względu na godzinę powrotu w dniu 2 czerwca 2014 r. mógł nadać pismo tylko w urzędzie czynnym po 20⁰⁰, a więc w Ł. Niepoprawny jest także wywód, że skargę kasacyjną mogła nadać żona powoda, gdyż żona nic o tym nie wiedziała, o skardze dowiedziała się dopiero w dniu 2 czerwca 2014 r. podczas wspólnej podróży powrotnej do Ł. Zdarzenia losowe mają to do siebie, że nie można ich przewidzieć. Gdyby powód przewidział swe zasłabnięcie, to rzeczywiście wysłałby skargę do Sądu dużo wcześniej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie przypomnieć trzeba, że postanowienie sadu drugiej instancji odrzucające skargę kasacyjną jest postanowieniem kończącym postępowanie w sprawie w rozumieniu art. 394¹ § 2 k.p.c. Postanowienie takie może być przedmiotem zaskarżenia do Sądu Najwyższego, gdy zapadło w sprawie, w której przysługuje skarga kasacyjna. Natomiast postanowienie oddalające wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia skargi kasacyjnej nie jest orzeczeniem zaskarżalnym środkiem odwoławczym, gdyż nie kończy postępowania w sprawie, co lokuje je kategorii postanowień, o których mowa w art. 380 k.p.c. Sąd Najwyższy może więc, poprzez odesłanie z art. 394¹ § 3 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c., rozpatrując zażalenie strony na postanowienie odrzucające skargę kasacyjną, rozpoznać również postanowienie o oddaleniu wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia skargi, na kanwie którego nastąpiło odrzucenie skargi. Stanowisko takie od wielu lat jest w orzecznictwie ukształtowane jednolicie (por. uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2000 r., III ZP 1/00, OSNC 2001 nr 1, poz. 1, z dnia 6 października 2000 r., III CZP 31/00, OSNC 2001 nr 2, poz. 22, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2005 r., I UZ 32/05, OSNP 2006 nr 17-18, poz. 284).

W świetle art. 168 § 1 i 2 k.p.c., wniosek o przywrócenie terminu do dokonania czynności procesowej może być uwzględniony tylko wtedy, gdy pociąga za sobą ujemne skutki dla strony i gdy opóźnienie nastąpiło bez winy strony. Spełnienie pierwszego warunku jest w rozpatrywanym przypadku oczywiste, gdyż ujemnym skutkiem odmowy przywrócenia terminu do złożenia skargi kasacyjnej jest jej odrzucenie, jako spóźnionej. W sprawie niniejszej spełniona została również druga przesłanka, a mianowicie brak winy powoda w zaistnieniu opóźnienia.

Ugruntowany jest pogląd, że uwzględnienie wniosku o przywrócenie terminu może nastąpić tylko wówczas, gdy zachowaniu strony nie można przypisać znamion winy. Przy ocenie braku winy bierze się pod uwagę miernik należytej staranności, jakiej można wymagać i oczekiwać od osoby przejawiającej dbałość o własne, życiowo ważne sprawy, przy czym oceny tej dokonuje się w kontekście całokształtu okoliczności danej sprawy (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2007 r., I CZ 108/06, LEX nr 258547, z dnia 28 maja 2008 r., I UZ 3/08, LEX nr 818830). Przeszkody uniemożliwiające stronie zachowanie terminu do

dokonania czynności procesowej nie muszą mieć charakteru czynności nadzwyczajnych (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 2 sierpnia 2006 r., I UZ 13/06, OSNP 2007 nr 15-16, poz. 238). Zdarzenie losowe, na zaistnienie którego strona nie miała wpływu, uzasadnia uwzględnienie wniosku o przywrócenie terminu z uwagi na brak winy, o ile strona co najmniej uprawdopodobni okoliczności takiego zdarzenia. Uprawdopodobnienie definiuje się jako przytoczenie twierdzeń i wskazanie okoliczności, z których wynika przekonanie o prawdziwości stawianych twierdzeń. Zawarty w art. 169 § 2 k.p.c. warunek uprawdopodobnienia okoliczności usprawiedliwiających niedokonanie czynności w terminie stanowi wyraz złagodzenia rygorów dowodowych w odniesieniu do wniosku o przywrócenie terminu do dokonania czynności. W pełni należy się przy tym zgodzić z zapatrywaniami wyrażonymi przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 9 stycznia 2012 r., II UZ 46/11, że istota uprawdopodobnienia sprowadza się do przekonania sądu o przynajmniej prawdopodobieństwie tych faktów, na które powołała się strona wnosząca o przywrócenie terminu, a przekonanie winno opierać się na obiektywnych przesłankach wynikających z zawartych we wniosku twierdzeń. Uprawdopodobnienie jest wyjątkiem od reguły formalnego przeprowadzenia dowodu, działającym na korzyść strony powołującej się na określony fakt, jednakże nie oznacza to, że przekonanie sądu opierać się może wyłącznie na twierdzeniach strony (LEX nr 1163337).

Odnosząc powyższe uwagi do realiów rozpatrywanej sprawy nie sposób uznać, że powód, powołujący się na zdarzenie losowe, nie uprawdopodobnił okoliczności tego zdarzenia w skuteczny sposób. Dołożył również starań, aby wpłynąć na przekonanie Sądu Okręgowego o prawdziwości tych okoliczności nie tylko poprzez twierdzenia własne, ale osób trzecich. Określił personalnie dwie osoby, które potwierdzić mogą jego zaśląbnięcie w drodze do Ł. w porze wieczornej 2 czerwca 2014 r. W uzupełnieniu wniosku przedłożył także pisemne oświadczenie lekarza, udzielającego mu pomocy w okolicznościach opisanych we wniosku. Słusznie powód podniósł, że pominięcie milczeniem tych twierdzeń przez Sąd świadczy o braku wszechstronnego rozpoznania wniosku, w aspekcie całokształtu okoliczności sprawy. Z niewiadomych przyczyn Sąd Okręgowy nie wyznaczył rozprawy, aby przesłuchać osoby wskazane przez powoda, jeśli miał wątpliwości co

do wiarygodności jego twierdzeń o przebiegu zdarzenia z 2 czerwca 2014 r. Zdaniem Sądu Najwyższego, brak jest w materiale sprawy podstaw przyjęcia, że powód krytycznego dnia po prostu zasnął w samochodzie, skoro lekarz opisując zdarzenie podał, iż bezwładny układ ciała mężczyzny wskazywał, że może on być nieprzytomny albo martwy, mężczyzna żył, ale tętno okazało się mało wyczuwalne, powoli odzyskiwał przytomność, początkowo nie był zorientowany co do czasu i miejsca, konieczne było zaordynowanie leków stabilizujących pracę serca. Nie sposób uznać, że lekarz nie odróżnił stanu snu od stanu nieprzytomności człowieka, któremu udzielał pomocy medycznej, zastając go w stanie bezwładnego układu ciała i z mało wyczuwalnym tętnem. Jeśli Sąd Okręgowy, mimo takiego opisu, doszedł do wniosku, że powód spał, winien wskazać argumenty, na których oparł swe przekonanie. Tymczasem w uzasadnieniu postanowienia znalazły się tylko przypuszczenia co do tego, że mogło być inaczej, niż twierdzi powód, słusznie zresztą zakwestionowane przez skarżącego, jako nierzeczowe i gołosłowne. Bezpodstawnie Sąd Okręgowy przyjął, że skargę mogła wcześniej nadać żona powoda albo sam powód w innym urzędzie pocztowym. J. K. wracał do Ł. wieczorem 2 czerwca 2014 r., skargę kasacyjną miał ze sobą, żony z nim nie było i o tej porze mógł nadać przesyłkę poleconą tylko w urzędzie pocztowym zapewniającym obsługę do godziny 24⁰⁰. Po drodze jednak stracił przytomność, co uprawdopodobnił nie tylko zapewnieniem własnym, ale oświadczeniem pisemnym lekarza, oświadczeniem żony, podał nadto personalia i adres jeszcze innej osoby, która udzielała mu pomocy. Pozwala to na przypisanie twierdzeniom autora wniosku przymiotu wiarygodności. Wprawdzie ocena braku winy strony w niedochowaniu terminu procesowego pozostawiona została uznaniu sądu, jednakże Sąd Okręgowy, uznając wniosek J. K. o przywrócenie terminu do złożenia skargi kasacyjnej za niezasadny, nie uzewnętrznił rozważnej analizy wszystkich aspektów danego przypadku, zamykając zbyt pochopnie stronie drogę do obrony swoich praw. Powód dostatecznie wykazał brak winy w dokonaniu czynności procesowej, ponieważ uprawdopodobnił zaistnienie niezależnych od niego przeszkód, które uniemożliwiły mu dochowanie terminu do wniesienia skargi kasacyjnej.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone postanowienie o odrzuceniu skargi kasacyjnej, na podstawie art. 394¹ § 3 k.p.c. w związku z art. 398¹⁶ k.p.c., jako zapadłe z naruszeniem art. 398⁶ § 2 k.p.c. i art. 168 § 1 k.p.c.